

kapitulacyi zgodził. Jeżeli Papi ma jakie życzenie i chęć  
stanowszą zrobienia czegoś zemną to stucham a nie  
to niebawem poszlę Papi mój projekt odmiany, ponieważ  
Papa nieradowolony z tego com robił do tego czasu.

Parisiensis Złoty sier, 1852. 274

Kochany Papi

Powtórnie stokrotnie Papi dziękuję za przysła-  
ne mi pieniądze, które w dzień moich urodzin  
odebrałem. Nieuwierzy mi Papi jak mi były  
potrzebne, teraz odważyłem się na rzecz nie-  
zmierną na odnowienie całej mojej garderoby  
bo też już ani jednej sukni całej nie miałem.  
Niestychna rzecz, co to w Paryżu kosztuje,  
za robotę fraka biorą do 150 fr., a wyższy kamie-  
zelek, które około 40 fr. wynoszą każde inne  
odzienie albo mniej albo więcej jak 100 fr.  
wynosi i chociaż ja za mój frak nie  
więcej

więcej jak 130 zapłaciłem to może sobie  
 Papa wystawić, że to gorzej, jak cholera ludności,  
 moje pieniądze przetrzebia. Przez ostatnie  
 trzy lata całe tyle sobie odierzy <sup>cywilnej</sup> ~~nie~~ sprawi-  
 tem ile teraz muszę, bo, zacząwszy od koszul  
 aż do kapelusza, niczego niemam, co by  
 nadawtem nie było a tu zima na karku.  
 Bez płaszczu bez paltołu jakiegoś obyć  
 się nie będzie można a z jesienią i wieczorami  
 i wiozty i Bóg wie nie co wszystko na  
 ubranie i na kieszeń patrzy. Księstwo  
 Crakovyscy myślą przed listopadem a za-  
 tem za jakie 20<sup>cia</sup> kilka dni przyjechać  
 do Paryża na zimę. Od Wujaszka Władysia  
 Arcei list otrzymanem, w którym mnie  
 koniecznie nagli, żeby przyjechać i przy-

wieść mu niektóre rzeczy potrzebne. Czy Papa  
 oto dba nie wiem, w każdym razie ja jak już  
 pisatem chciałbym bardzo, żeby nie miał naj-  
 mniejszego podejrzenia nawet Wujaszek ja-  
 koby mój nieprzyjazd z mojej pochodził woli  
 lub miał jakiegokolwiek inne znaczenie jak  
 poprostu to, że bez Papy rozkazu nie pozwa-  
 lam sobie i tak wielkie koszta podróży  
 o jakie 100 kilkadziesiąt talarów  
 powiększyć. Mitoby mi było uściskać Papę  
 i ucieszyć Jadrę a zadowolenie sprawić  
 Wujaszce Mamę zaś i kochaną Marynię  
 i lesię po roku niewidzenia a po trzech  
 rozstania bardzo bym pragnął widzieć  
 przed wyjazdem do Wiednia, zresztą będą  
 ludzie głupstwa gadać i wnioskować

z tego jak nie pojedę, ale zupełnie to Papy  
woli zostawiam. Wydatem tu na Papy  
rachunek ostatnie sto franków na  
malowanie Szydowieckich dla Księcia  
Adama ~~za~~ przedwzrostaj. Tażo ten przy-  
najmniej ustalił wydatek bo już  
12<sup>ta</sup> figurkę kończą. Drisiaj zaś wydaje  
drugie 100, które muszę postać do  
Rouen wskutek udzielenego mi listu  
z Hofelu Lambert - listzatygram  
jako usprawiedliwienie. - Dowiaduję się  
od Wujaszka, że Papi z mojego postępowania i kierunku  
nie zadowolony. Jeżeli o ks. Trę chodzi to razęgram, że  
teraz bardziej od Papy i od niej niż odemnie zależy bę-  
dzie rozwiązanie całej historii bo ja już zupełnie mam  
przytarte nogi i wolę zstamaną. Do Metz na żądanie Księ-  
cia Adama niechcieli przyjąć nikogo z Polaków, a choiby  
może dla mnie więcej się starał i u samego Prezydenta  
to jednak skutek niepewny, dla tego byłoby z honorami  
wojennymi ~~z~~ statwością bym się na Papy warunki